

Gorąco w Skoczowie. Mieszkańcy oburzeni cenami ciepła

Data publikacji: 17.03.2023 19:06

Mieszkańcy trzech skoczowskich wspólnot mieszkaniowych i jednej spółdzielni wystosowali petycje do Urzędu Miejskiego i Ministerstwa Klimatu, w których zwracają uwagę na horrendalne podwyżki cen ciepła w trytonowym grodzie. Domagają się wprowadzenia zmian skutkujących obniżeniem rachunków.

Źródło: pixabay.com

Pod petycjami, które przygotował zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej "Wspólnota" w Skoczowie, podpisało się 1898 mieszkańców. Przede wszystkim chcą oni zwiększenia ilości ciepła sieciowego pochodzącego z kotłowni węglowej, kosztem gazowej.

W jaki sposób ogrzewany jest Skoczów?

W tym miejscu warto wyjaśnić, w jaki sposób są ogrzewane skoczowskie budynki podłączone do sieci ciepłowniczej. W Skoczowie są dwie kotłownie - gazowa, zarządzana przez miejską spółkę Skoczowskie Przedsiębiorstwo Komunalne (SPK) oraz węglowa, należąca do prywatnego przedsiębiorstwa Skoczowska Energetyka Ciepła (SEC).

- Ciepło produkowane jest na zasadzie parytetu wskazanego przez ciepłownię miejską i zatwierdzanego przez Urząd Regulacji Energetyki - mówi Janusz Skowroński, prezes zarządu spółdzielni "Wspólnota". **- Ów parytet dla mocy zamówionej wynosi 38,66% z ciepłowni miejskiej (gazowej) oraz 61,44% z ciepłowni węglowej. Z kolei dla samego ciepła - 56,18% z gazowej oraz 43,82% z węglowej. Wypada też zaznaczyć, że cena mocy zamówionej w miejskiej spółce jest prawie dwukrotnie wyższa od ciepłowni węglowej** - dodaje.

Zdaniem Skowrońskiego, ceny ciepła w porównaniu do lat poprzednich skoczyły o nawet 100%. **- Można powiedzieć, że te podwyżki są drakońskie** - podkreśla. **- Do ubiegłego roku nie było kontrowersji dotyczących kosztów rozliczenia centralnego ogrzewania i ciepłej wody, nawet gdy po raz pierwszy zastosowaliśmy podzielniki elektroniczne. Wynosiły one około 3 zł za metr kwadratowy. Zatem za mieszkanie 50- czy 60-metrowe płacono się około 150 czy 180 zł. W tej chwili - 300 zł lub więcej. Do tego doliczyć trzeba cenę podgrzania wody, która wzrosła z dwudziestu kilku złotych nawet do 60 zł za metr sześcienny i koszt odbioru odpadów komunalnych - 39 zł od osoby. Gdy to wszystko się zsumuje, to okaże się, że zamiast 500 czy 600 zł miesięcznie dziś płacimy minimum 1000 zł, z czego 75% stanowią opłaty za ciepło i śmieci** - wylicza.

Z czego jednak wynikają ceny ciepła i kto je określa? Sprawę wyjaśnia nam Katarzyna Mosur, prezes Skoczowskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego. **- Każde przedsiębiorstwo energetyczne, w tym my, raz do roku musi występować do Urzędu Regulacji Energetyki o nową taryfę - jest do tego zobowiązane ustawowo. Może ją też zmienić pod wpływem wzrostu ceny paliwa - dlatego też gdy w ubiegłym roku podskoczyła ona z kwoty 1,15 zł na 3,14 zł za kubik gazu, musieliśmy skierować do URE prośbę o zmianę taryfy. Warto też dodać, że w taryfie zawarte są też wszystkie koszty jakie ponosi Spółka aby zabezpieczyć mieszkańcom Skoczowa ciepło systemowe - począwszy od ceny gazu, skończywszy na cenie papieru do drukarki. Nie wszystkie jednak są kwalifikowane - część urząd odrzuca, wskutek czego spółka prawa handlowego, która z definicji ma przynosić zyski, generuje stratę. Jednak mimo wszystko udało nam się przeprowadzić w ostatnich latach ogromne inwestycje, które zapewniają bezpieczeństwo w dostawach ciepła do naszych odbiorców** - zaznacza.

Dwie petycje. Lokalna i ogólnopolska

W ubiegłym miesiącu w sali Miejskiego Centrum Kultury "Integrator" odbyło się spotkanie z mieszkańcami, w którym uczestniczyło około 240 osób. Jego efektem było opracowanie wspomnianych dwóch petycji. - **Pierwsza dotyczy naszego lokalnego problemu, czyli nadmiernie wysokich kosztów w stosunku do możliwości. Druga z kolei odnosi się do sposobu bezpośredniego dofinansowania odbiorców ciepła sieciowego - władze państwowe zapewniają bezpośrednie rekompensaty wszystkim grupom społecznym z wyjątkiem właścicieli mieszkań w spółdzielniach, wspólnotach mieszkaniowych, TBS-ach, czyli ogrzewanych przeważnie ciepłem sieciowym** - zauważa Skowroński. - **Ta druga petycja, skierowana do Ministerstwa Klimatu, ma charakter ogólnopolski. Pragniemy, aby kwota dofinansowania dla właścicieli lokali mieszkalnych została ustalona z mocą wsteczną. To oczywiście może spowodować pewien wzrost inflacji, ale przynajmniej będzie to koszt rozłożony na wszystkich, a nie tylko jedną grupę społeczną** - dodaje.

Z pełną ich treścią [można zapoznać się tutaj](#).

Burmistrz Skoczowa: każdy głos mieszkańca jest dla nas ważny

Obie petycje zostały złożone w ubiegły piątek w skoczowskim ratuszu. Do sprawy, [na łamach Wieści Skoczowskich](#), odniósł się burmistrz Mirosław Sitko. - **Petycje zostały złożone z istotnymi błędami formalnymi - niezgodnie z ustawą, w rozmowach pominięto Skoczowskie Przedsiębiorstwo Komunalne, a jak mi przekazano, także Skoczowską Energetykę Ciepłą. Pomimo tego nie pozostawiamy sprawy bez rozpoznania. Każdy głos mieszkańca Skoczowa ma dla nas wielką wagę i od 2014 roku podejmuję zawsze w najlepszej wierze decyzje, które mają tylko jeden priorytet: dobro mieszkańców** - przekonuje. - **Przypominam jednak, że kiedy Skoczowska Energetyka Ciepła spotkała się z problemem tragicznie wysokich opłat za emisję CO2 i drastycznych podwyżek cen węgla, to zarówno Gmina Skoczów, jak i SPK Sp. z o.o., wspólnoty mieszkaniowe oraz Spółdzielnia Mieszkaniowa „Wspólnota”, wspólnie zrobiliśmy wszystko, by pomóc SEC w zakupie węgla na zimę do ciepłowni, wykładając wspólnie na ten cel łącznie 2 mln zł. Potrafimy zatem partnersko rozmawiać i wspólnie rozwiązywać problemy dla dobra mieszkańców. Dlatego wierzę, że tak będzie i tym razem** - dodaje.

Burmistrz zwraca też uwagę, że przy podejmowaniu decyzji warto uwzględnić perspektywę długoterminową. - **W ciągu ostatnich lat, przed wielkim ogólnoeuropejskim, ale jednak przejściowym kryzysem cen paliw, ciepło z gazu produkowane przez SPK było ciepłem tańszym niż to produkowane przez SEC z węgla. Dlatego musimy uczynić wszystko, by przeciwdziałać wzrostom cen ogrzewania systemowego, ale musimy uczynić to działaniem racjonalnym, przemyślanym, nieimpulsywnym - takim, które nie obije się niekorzystnie na mieszkańcach np. za 2 lata. Już teraz, w marcu, mówi się o stopniowej ogólnoeuropejskiej tendencji spadkowej cen gazu na europejskich rynkach, o której nie było wiadomo w lutym, kiedy petycja była formułowana. Zaczniemy od rozmów z dostawcą gazu - renegocjacji cen tego paliwa. Kolejnym krokiem będzie rozmowa z SEC. Musimy jednak działać racjonalnie, mądrze i bezpiecznie, bo tu chodzi o dobro i bezpieczeństwo ciepłownicze mieszkańców na lata** - podkreśla Sitko.

KR